GŁOS WARSZAWY

Wydawnictwo Polskiej Partii Robotniczej

Rok III | Warszawa, wtorek 19 września 1944 r. | Nr 172

KAMIEŃ PROBIERCZY

Mochnacki w swej historii powstania listopadowego zauważył, że w atmosferze walki wszystkie procesy społeczne dokonywują się szybciej. To co w normalnych warunkach wymagałoby lat, w atmosferze powstania dojrzewa w ciągu tygodni.

Słuszność tej uwagi obserwować możemy w naszych obecnych warunkach. Dwa są wyraźne nurty naszego życia w czasie obecnego powstania. Jeden to powszechna świadomość, iż skoro walka została podjęta — musi być doprowadzona do końca, do końca zwycięskiego. Niezależnie od tego kto powstanie wywołał i jakie przyświecały mu cele niema dziś ważniejszego zadania nad skupienie wszystkich fizycznych i moralnych sił dla obrony stolicy.

Świadomość iż to zadanie jest w chwili obecnej najważniejsze wywołało jeden z najpiękniejszych fenomenów naszej historii ostatniego okresu — zjednoczenie wszystkich niezależnie od politycznej orientacji we wspólnej walce. Dowództwo Warszawskie Armii Ludowej, podobnie jak d-two PAL czy KB podporządkowało faktycznie swe oddziały d-twu AK ponoszącemu faktyczną i formalną odpowiedzialność za powstanie. Odrzucono na bok wszystko co mogło nas różnić w imię szerszego i większego celu — interesu narodu i milionowej stolicy.

Równocześnie toczył się i toczy drugi nurt naszego życia. Niepostrzeżenie dla wielu dokonywują się w społeczeństwie stolicy głębokie przeobrażenia polityczne. Twarde, nieubłagane wydarzenia konfrontują z rzeczywistością koncepcje i stanowiska polityczne w ciągu kilku lat i z wielkim nakładem podtrzymywane w społeczeństwie.

Właśnie warunki walki, jaką podjęła Warszawa, walki będącej jednym z ciekawszych wydarzeń rozgrywających się w Europie ujawniły fałszywość i szkodliwość zarazem stanowiska zajętego przez londyńskich polityków i ich krajowych reprezentantów. Fałszywe i szkodliwe dla interesów narodu były próby przeciwstawienia Polski Zw. Sowieckiemu, było nieuznawanie nowego układu sił w Europie i nowej roli, jaką odegrać winna odrodzona Polska. Każdy najmniej politycznie wyrobiony mieszkaniec Warszawy miał możność w ciągu 7 tygodni walki zrozumieć, jak sprzeczne ze zwyczajnym zdrowym rozsądkiem są wszystkie próby przywrócenia przedwojennych form i treści naszego życia, uświęconych konstyt. z 35 r. oraz roli jaką w życiu międzynarodowym odgrywała Polska w okresie sanacyjnym.

Każdy niemal dzień przynosi potwierdzenie, że jedynie słuszną drogą jest ta, po której kroczy Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego. Jest to droga budowy silnej demokratycznej i niepodległej Polski w realnych warunkach, a nie fikcje usiłujące ratować pozycje politycznych bankrutów, zamykające oczy i uszy na głosy i żądania szerokich mas społeczeństwa. Przede wszystkim zaś jest to w chwili obecnej droga największego wysiłku w celu uwolnienia całości ziem polskich z krwawych szpon hitlerowskiej okupacji. To też obóz zwolenników PKWN rośnie z każdą chwilą, jest dziś w istocie jedyną realną siłą w Narodzie Polskim.

I nie jest to zasługą żadnej agitacji, żadnych wysiłków propagandowych. Jest to rezultat dojrzewania społecznej świadomości w ogniu warszawskiego powstania.

WALKI W WARSZAWIE

W Śródmieściu nie było żadnej akcji zaczepnej ze strony niemców. Jedynym ich wypadem była próba wtargnięcia do jednego z domów przy pl. Grzybowskim. Na rogu Koszykowej i Niepodległości unieruchomiono samochód niemiecki.

Na Żoliborzu w ciągu dn. 16-go b. m. niemcy nacierali na odcinku płn. silnymi zespołami broni pancernej i piechoty. Wszystkie te natarcia załamały się. Spalono 7 czołgów. Kilka innych uszkodzonych czołgów niemcy zdołali zabrać z placu boju. Straty n-pla wyniosły 50 zabitych. Zniszczono poza tym 1 ckm, którego załogę wybito. Bilans strat n-pla w ciągu 3 dni walk na Żoliborzu (13, 15 i 16) wynosi: 24 zniszczonych czołgów, dział i samoch. panc., 3 zniszczone ckm-y i ok. 100 zabitych niemców.

Na Mokotowie po wielokrotnym bombardowaniu Stukasami i artylerii npl. opanował Fort Dąbrowskiego.

HISTORIA PEWNEJ DEPESZY

Radio Londyn podało depeszę gen. Bora o nawiązaniu łączności z d-twem sowieckim. Natomiast koła oficjalne AK w Warszawie prostują... iż depesza taka nie została wysłana i że łączność nie została jeszcze nawiązana, jakkolwi k „czynione są wysiłki w tym kierunku".

Dwie rzeczy trzeba podkreślić — pierwsza, że koła rządu londyńskiego musiały dla ratowania swej pozycji uciec się do fałszerstwa i druga, że łączność faktyczna i operacyjna z d-twem sowieckim do dziś nie została nawiązana.

Chyba nie potrzeba dodawać z czyjej winy i jakie konsekwencje to pociąga dla Walczącej Warszawy.

DZIAŁALNOŚĆ LOTNICTWA I ARTYLERII SOW.

Od szeregu dni lotnictwo sowieckie rozwija ożywioną działalność nad Warszawą niszcząc niemieckie punkty oparcia. Wg. ostatnich meld. bomb. m.in. rej. Boernerowa, fabryki Lilpopa i Gerlacha. Z broni pokładowej ostrzeliwane było Powiśle i przyczółek mostu Poniatowskiego od strony Warszawy. W rej. Żoliborza bombardowana była znowu Cytadela, Instytut Chemiczny, Dw. Gdański. C.I.W.F. Równie ożywioną działalność rozwija artyleria sowiecka. Ostrzeliwała ona wycofujące się kolumny niemieckie na Żoliborzu. Pociski art. sow. padały na Sejm, Al Szucha, Park Ujazdowski, Dolinę Szwajcarską, Ogród Saski, Rakowiecką i rej. Woli. Na Chłodnej i Wolskiej bombardowane były wycofujące się oddziały niem.

Stwierdzono pożary: Min. Komunikacji, kompleksu budynków f. Lardelli i Wiśniewski oraz Flakkaserne, gdzie pożar wywołał wybuchy na tyłach koszar. Pocisk art. sow. rozwalił bunkier niemiecki przy domu Szopena 1.

FRONT WSCHODNI

Komunikat Sow. Biura Informacyjnego z 18. IX donosi: na zach. od Mittawy odparto ataki piechoty i czołgów niemieckich. Na płd. i płd. wschód od Sandomierza wojska sow. posunęły się naprzód, zajmując 30 miejsc. M. in zajęta została st. kol. Ustrzygi Dolne. W dn. 17 i 18 b. m. zniszczono bądź uszkodzono 134 czołgi i strącono 62 samoloty n-pla. W nocy na 18-go lotnictwo sow. atakowało Debreczyn i Satumarc. Komunikat niemiecki przyznaje się do włamań dokonanych przez oddz. sow. w rej. Krosna i Sanoka.

FRONT ZACHODNI

Londyn. W płd. Holandii patrole wojsk pancernych nawiązały już kontakt z oddziałami spadochroniarzy alianckich. II armia bryt. osiągnęła miasto Aelst Oddziały kanadyjskie dotarły wczoraj do Boulogne. Oddziały alianckie znajdują się 30 km na wsch. od Nancy.